

TWÓJ ODNOWIONY UMYSŁ SPRAWI, ŻE ODDASZ CHRYSTUSOWI WSZYSTKO

Istnieją religijni ludzie, którzy są legalistami żyjącymi pod zakonem i starają się wykonać jedynie konieczne minimum by zadowolić Boga. Dlatego bardzo uważnie wyliczają 10% ze swoich zarobków i bardzo opornie ofiarowują je Bogu. Przykłady takiej postawy widzimy w Starym Testamencie, gdzie Żydzi zaczęli składać Bogu w ofierze ślepe owce i chore byki (Księga Malachiasza 1:8).

Względem przykazań Nowo Testamentowych można mieć dokładnie takie same nastawienie. Np. wierząca siostra może w kategoriach koniecznego minimum trzymać się Słowa, które mówi o uległości mężowi, albo może tak skąpo nakrywać swą głowę podczas zgromadzeń, aby piękno jej włosów nadal było widoczne. Zarówno mężczyźni jak i kobiety mają tendencje do minimalizowania Bożych przykazań, aby wyglądać na „bardzo duchowych” i nie musieć rezygnować ze wszystkiego. „Jakie jest minimum tego, co muszę porzucić z tego świata?”. To pytanie zawsze pojawia się w umysłach ludzi którzy nie są duchowi, ale jedynie religijni.

Postawa Pana Jezusa była zupełnie inna. On nigdy nie szukał najkrótszej drogi do zadowolenia Swego Ojca. Wręcz przeciwnie - On pragnął ofiarować Ojcu wszystko i szukał takiej drogi, która pozwoli by dać z siebie jak najwięcej. To dlatego Jezus docierał do duchowych głębi stojących za każdym przykazaniem i wiedział, że nie wystarczy unikać jedynie fizycznego cudzołóstwa (minimum wymagane przez Prawo Mojżesza). On wiedział, że głębia stojąca za tym przykazaniem wyklucza nawet pojawienie się takich myśli w sercu. Pan Jezus podobnie zapatrywał się na gniew, morderstwo i inne grzechy. Rozumiał, że za każdym przykazaniem stoi coś więcej niż tylko litera.

Oblubienica kochająca swojego narzeczonego, nie myśli o daniu z siebie minimum, aby go uszczęśliwić. Wręcz przeciwnie, ona zastanawia się jak dużo może dać. Takie jest też nastawienie Oblubienicy Chrystusa.

Tutaj widać różnicę pomiędzy sługą a oblubienicą. Ten, który jest pod zakonem, może być tylko sługą lub najemnikiem który pracuje za zapłatę i uważnie liczy ile na tym zyska. Taki człowiek przelicza swoją pracę na godziny, a jeśli zdarzy mu się zostać dłużej, to oczekuje za to odpowiedniej gratyfikacji. Z drugiej strony, pracownik będący synem lub żoną pracodawcy, pracuje tak długo jak potrzeba - bo nie robi tego dla zysku, ale czystej z miłości. Taka jest różnica pomiędzy religijnością a duchowością.

Postawa zakładająca: „Co mogę od Pana otrzymać?” prowadzi do religijności. Jednak to co wiedzie do prawdziwej duchowości, zbudowane jest na postawie, która zakłada: „Co mój Pan może mieć z mojego ziemskiego życia?” Czymś zupełnie normalnym będzie wówczas pójście dwie mile dalej, w sytuacji gdy można iść tylko jedną.

Zac Poonen